Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 15 SIERPNIA 1933 NR. 95

W rocznice Cudu nad Wisłą.

Polska przedmurzem Chrześcijaństwa.

Od wieków Polska słynęła jako przedmurze dla Chrześcijaństwa całej Europy przed nieustannym zalewem barbarzyńskiego Wschodu. O waleczną pierś jej synów bowiem rozbijały się nieustanne żywiołowe natarcia dzikich hord mongolskich, tatarskich, tureckich.

Dwie rocznice, które w tych dniach obchodzimy, są szczególnie wymownym dowodem tej wielkości misji, jaką Polska wobec kultury i religji chrześcijańskiej całej Europy przez wieki spełniała. **Jedna to 250-lecie zwycięstwa króla Jana Sobieskiego i wojsk polskich pod Wiedniem** w dniu 12 września, które to zwycięstwo doszczętnie złamało groźną dla całej Europy potęgę półksiężyca tureckiego i uratowało ją przed nieuchronną zagładą tego największego wówczas wroga wiary i kultury chrześcijańskiej. Właśnie **dnia 15 sierpnia, w samo święto Wniebowzięcia Najśw. Marji** w Krakowie, król Jan Sobieski wyruszył na czele bohaterskich hufców zagrożonemu Wiedniowi na odsiecz.

Druga rocznica to trzynastolecie pamiętnego zwycięstwa pod Warszawą nad dziką szarańczą moskiewską, która już była opasała złowrogim pierścieniem stolicę kraju i szykowała się do zadania codopiero zmartwychwstałej Ojczyźnie ponown. śmiertelnego ciosu. I tutaj Polski dziejowa rola nie polegała jedynie na tem, że siebie obroniła przed ponowną okrutną niewolą i zagładą, ale zarazem i całą Europę. Bo to rzecz niewątpliwa, że w razie załamania się oręża polskiego pod Warszawą zwycięski wróg od Wschodu nie byłby już miał żadnej skutecznej zapory w swym zgubnym pochodzie na Zachód Europy. Gdyby nie Cud nad Wisłą, dzisiaj prawdopodobnie cała Europa znajdowałaby się pod jarzmem okrutnego barbarzyństwa Wschodu.

Są dziś w Polsce siły czynne i bardzo intensywnie działające, aby ludowi **polskiemu odebrać to, co było dlań motorem i nieustannym bodźcem do spełniania tej jego dziejowej misji przedmurza Chrześcijaństwa wobec Europy. Gorące umiłowanie najświętszych ideałów wiary Ojców było dla narodu polskiego tym czynnikiem, który wlewał weń nieustannie nadziemską moc i siłę i bohaterski zapał ich obrony przed stale grożącem niebezpieczeństwem od Wschodu. Zburzenie w nim tych ideałów byłoby równoznacznem ze zepchnięciem go raz na zawsze z tej jego dziejowej strażnicy, na której go Opatrzność postawiła. Dziś w Polsce rozmaitych ludzi razi nawet ta wiara ludu polskiego w nadzwyczajną pomoc Nieba w dziele odniesienia tego wiekopomnego zwycięstwa nad Wisłą w dniu 15-go sierpnia.** Każe im tak stawiać sprawę ich **niepohamowana, chorobliwa ambicja i zarozumiałość.** Boć, jeżeli za przyczyną Boga i Najśw. M. P. zdziałane zostało to zwycięstwo, to gdzież miejsce dla uznania ich własnych zasług, ich genjalności i dzielności? Niebaczni, nie zdają sobie sprawy, że wiara w Opatrzność w niczem nie pomniejsza ludzkich zasług, a przeciwnie, nadaje im właściwego znaczenia i prawdziwego blasku. Jeżeli co pomniejsza wartość człowieka, to ta jego zbytnia dufność we własne siły i zbytnia pewność siebie, która w ułomności i słabości jego istoty żadnego nie znajduje usprawiedliwienia.

A przecież i to jest **pewnem, że nie byłoby tego Cudu, gdyby nie płomienny zapał i niepohamowana wola ze strony całego narodu** wypędzenia hen daleko po za granice kraju tego, **który plugawił jego świątynie i bezcześcił jego najświętsze ideały.** Rzecz jasna, że cudownej mocy, płynącej z zamiłowania ideałów Wiary św. zrozumieć nie mogą ci, którzy się tej Wiary raz na zawsze wyparli. Bo trudno rozprawiać z ślepem o barwach. Ale **nie to chyba powód, by gwoli nich pozwolić odebrać miljonom ludu polskiego to, co go czyni wielkim, niezłomnym, szlachetnym, bohaterskim, co też sprawiło jego zwycięskie przetrwanie najstraszniejszych kataklizmów dziejowych.**

Dziki napór barbarzyńskich hord wschodu załamał się nie **o czyją inną, a jedynie zwartą pierś narodu polskiego.** Nie **żydzi** czasem — bo ci po wielkiej części stanęli po stronie wroga ani żadne inne mniejszości nie ponieśli ciężaru ponownego oswobodzenia Ojczyzny w roku 1920. To też nie im się należy tytuł prawny właściciela i pana kraju, a narodowi polskiemu. **I stąd nasz tytuł i uprawnienie do Polski narodowej, a nie narodowościowej. Nie odłam jakiś, a cały naród polski pospieszył na zew ponownie zagrożonej w swym bycie Ojczyźnie** — to też jak najbardziej stanowczo **odeprzeć należy te niesamowite pomysły stworzenia jakiejś elity w społeczeństwie, której by przypadł w udziale przywilej rządzenia Polską. Polska należy się całemu narodowi polskiemu, a nie jakiejś tam „elicie". Pozatem jestto pomysł wielce niebezpieczny.** Polskę przywiódł do upadku taki ustrój, **który tylko jedną część narodu, tj. szlachtę obarczył odpowiedzialnością za losy państwa,** a przecież stanowiła ona aż **ósmą część** narodu polskiego. O ile bardziej **zagrożonym** byłby jej odrodzony byt, **gdyby teraz taką odpowiedzialność wzięła na siebie garstka ludzi, stanowiąca zaledwie tysięczną część całości narodu.**

Rocznica zwycięstwa pod Warszawą jest tedy świętem **całego narodu** polskiego. Głosu narodu nikt nie zdoła stłumić. To też mimo niewiedzieć jakich i skąd pochodzących przeciwnych wysiłków naród cały obchodzić będzie po wsze czasy ten dzień jak swój **„Cud nad Wisłą".**

Estonja w obliczu przewrotu faszystowskiego.

Berlin. Organ socjalnej demokracji „Rachwa Vena" wystąpił z sensacyjną rewelacją o przygotowywaniu przewrotu faszystowskiego w Estonji.

Na czele ruchu faszystowskiego stoi silna organizacja związku uczestników wojny, którzy posiadają wspólników przedewszystkiem w armji. W wszystkich pułkach armji organizacja ma licznych przedstawicieli i zwolenników. Poza tem do organizacji tej należy młodzież wyższych zakładów naukowych w znacznym procencie.

Przewrót faszystowski ma na celu wzmocnienie podstaw państwowości estońskiej, zmianę konstytucji i utworzenie silnej władzy dyktatorskiej.

Niemcy, a plebiscyt w Zagłębiu Saary.

Paryż. Sensacyjne oświadczenie w sprawie plebiscytu w okręgu Saary, złożone przedstawicielowi „Sunday Express" przez wicekanclerza Papena, znalazło żywy oddźwięk w prasie francuskiej, która stanowisko wicekanclerza tłumaczy obawą, że propaganda francuska osiągnęła swój cel na terytorjum Saary, z drugiej zaś strony polityka hitlerowska ostatecznie zaprzepaszcza możliwość zwycięstwa niemieckiego.

Von Papen za zwrót Saary obiecuje Francji poważne i trwałe koncesje gospodarcze oraz finansowe. Znamy tę piosnkę, pisze „Figaro". Nikt się we Francji nie złapie na podobne obietnice. Francja nie sprzeda za miskę soczewicy 800.000 mieszkańców Saary zbirom hitlerowskim. Plebiscyt odbędzie się zgodnie z decyzjami międzynarodowemi za 17 miesięcy. Tylko głosy obywateli Saary rozstrzygną o losie tej ziemi, a nie apetyty Berlina, wzrastające w miarę ustępstw rządu francuskiego. Niemcy, pisze „Le Journal", widocznie niepewni są rezultatu plebiscytu.

Irlandja w obliczu wojny domowej.

Londyn. Sytuacja polityczna w Irlandji jest bardzo skomplikowana i groźna. Prezydent De Valera zgłosił w izbie szereg wniosków, które w dalszym ciągu przecinają nici, wiążące jeszcze Irlandję z Wielką Brytanją. Wnioski te skierowane są przeciwko prerogatywom korony angielskiej i mają na celu ostateczne usunięcie gubernatora generalnego. Panuje przekonanie, że uchwalenie tych wniosków ostatecznie poprzedzi ogłoszenie republiki.

Z drugiej strony opozycja koncentruje swe siły i obecnie toczą się rokowania o połączenie partji centrum z partją b. prezydenta Cosgrave. Obie te partje wypowiadają się za dobremi stosunkami z Anglją. Ponadto poza forum parlamentu istnieje wielkie napięcie między rządem, a faszystowską organizacją „niebieskich koszul". Mimo zamiaru rządu ogłoszenia zakazu odbywania wszelkich demonstrancyj, gen. O'Duffy, wódz „niebieskich koszul", zapowiedział na przyszłą niedzielę wielką paradę w Dublinie. Organizacja „niebieskich koszul", która oficjalnie nazywa się gwardją narodową, ma zwolenników głównie z prowincji i cieszy się sympatją farmerów. W samym Dublinie przeważają elementy radykalno-społeczne, popierające rząd De Valery. Oprócz tych dwóch organizacyj istnieje jeszcze trzecia armja narodowa wolnego państwa irlandzkiego. Obecnie rząd werbuje ludzi do gwardji cywilnej (policji). Do Dublina przybywają specjalnemi pociągami członkowie organizacji „niebieskich koszul". W paradzie niedzielnej ma wziąć udział około 30.000 ludzi. Republikańska armja irlandzka jest liczebnie znacznie silniejsza, liczy bowiem około 150.000 ludzi.

W Londynie z napięciem oczekują rozwoju wypadków i liczą się nawet z możliwością wojny domowej.

Zapowiedziane w sejmie oświadczenie De Valery na temat parady faszystowskiej nie doszło do skutku, gdyż opozycja okrzykami nie dopuściła De Valery do głosu, wskutek czego speakier odroczył sesję do dnia 27 września. Przez ten czas De Valera będzie miał niemal dyktatorską władzę.

Na Kubie coraz burzliwiej.

Rozwój wypadków na Kubie wywołuje w dalszym ciągu żywe zaniepokojenie w amerykańskich kołach rządowych.

Prezydent Machado nie chce ustąpić.

Miał on oświadczyć ambasadorowi St. Zjednoczonych, że stan wyjątkowy nie będzie zniesiony i że rozporządzenie to zostało ogłoszone na mocy uchwały kongresu w sprawie przywrócenia porządku.

Ultimatum Roosevelta.

Z Waszyngtonu donoszą: Urzędowo komunikują, iż prezydent Roosevelt zażądał przez ambasadora amerykańskiego w Hawanie od prezydenta Kuby, Machado, natychmiastowego podania się do dymisji.

Żądanie to posiada formę ultimatum. Dymisja prezydenta Machado uważana jest w Waszyngtonie jako jedynie możliwe wyjście z sytuacji na Kubie. Odpowiedź Machado spodziewana jest każdej chwili. W razie, gdyby wypadła odmownie, zamierzają Stany Zjednoczone przystąpić do czynnej interwencji przeciw rządowi prezydenta Machado.

Groźne powstanie w Marokko.

Paryż. Wiadomości, nadchodzące z terenu powstania w Marokku francuskiem, brzmią coraz bardziej niepokojąco.

Walki francuskich wojsk kolonjalnych z tubylczymi powstańcami trwają bezustannie, a codziennie nadchodzą wiadomości o dotkliwych stratach w szeregach francuskich i o zdobyciu nowych terenów przez powstańców, doskonale uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Centrum walk znajduje się w górach Atlasu, gdzie codziennie toczą się zażarte walki. W ostatniej bitwie padło po stronie francuskiej 9 oficerów i 38 szeregowych, podczas gdy straty w szeregach powstańców, doskonale orjentujących się w terenie górzystym, były bardzo nikłe. Jak wynika z ostatniego raportu dowództwa wojsk kolonjalnych, straty, poniesione przez Francuzów od początku kampanji, sięgają blisko 1.200 zabitych i około 2.000 rannych. Pozatem zestrzelonych zostało przez powstańców 8 samolotów, które usiłowały zaatakować ich pozycję z powietrza.

Masowe samobójstwa więźniów politycznych w Niemczech.

Berlin. Z Lipska donoszą o samobójstwie prof. Neubekka, b. intendenta radjostacji środkowych Niemiec. Neubeck popełnił samobójstwo, wieszając się w swej celi więziennej.

W Kolonji popełnił samobójtwo przez powieszenie osadzony w więzieniu powiernik handlowy, Otto Fatk.

Obławy na komunistów w Niemczech.

Berlin, 11. 8. Widownią wielkiej obławy przeciwko komunistom było wczoraj miasto Monachjum, gdzie przeprowadzono rewizję jednocześnie u 100 przywódców komunistycznych. 71 aresztowanych internowano w obozie koncentracyjnym w Dachau. M, in. wykryto tajną drukarnię, w której skonfiskowano przygotowane do kolportażu ulotki agitacyjne. W jednej z pasiek podmiejskich znaleziono ukryte w ulach karabiny piechoty. Pozatem znaleziono znaczną ilość materjałów wybuchowych, świadczących o przygotowaniu przez komunistów zamachów bombowych.

Podobną obławę przeprowadzono pod Gombinem przy udziale 500 policjantów, 50 agentów policji kryminalnej oraz oddziałów szturmowych.

„Oskarżam rząd niemiecki przed całym światem".

Sensacyjny artykuł ks. Starhemberga przeciwko Hitlerowi.

Paryż. „Paris-Midi" zamieszcza artykuł ks. Starhemberga, dowódcy Heimwehry austrjackiej, pod tyt. „Oskarżam rząd niemiecki przed całym światem". Ks. Starhemberg oskarża osobiście Hitlera o współudział w morderstwach i aktach teroru, dokonywanych na terytorjum Austrji.

Oskarżam — pisze ks. Starhemberg — Hitlera, że pod maską nacjonalizmu rzuca naród niemiecki w ręce bolszewizmu. Oskarżam go o zdradę narodu niemieckiego. Autor kończy swój niesłychanie ostry artykuł oświadczeniem, że tylko Hitler odpowiada za nędzę narodu niemieckiego i za krew, przelaną na ziemiach Rzeszy i Austrji.

Bilet wolnej jazdy i tysiąc marek

otrzyma każdy żyd, byleby się wyniósł z Niemiec. — Wywiad Hitlera dla Anglosasów.

Berlin. W niemieckiem piśmie nowojorskiem „Sonntagsblatt, Staatszeitung und Herold" ukazał się wywiad z Adolfem Hitlerem. Hitler m. in. oświadczył, że zwalczył 6 miljonową armję żydowsko-komunistycznych trucicieli narodu niemieckiego, która miała zniszczyć 60 miljonowy naród i uratował w ten sposób cały świat.

Czy miałem pozwolić na to, aby wielomiljonowy naród głodował i padał w objęcie bolszewizmu dlatego, aby jedni tylko żydzi mogli spokojnie pracować i wzbogacać się?

Powtarzam jeszcze raz, przewóz i koszta chętnie płacimy, a także dodamy każdemu małe konto bankowe, jeśli tylko zechce ich (żydów) niemieckich mieć u siebie, ponieważ Niemcy muszą żyć, żyją i będą dalej żyły. Ja muszę bronić niemieckiego narodu, starców, mężów, matki i dzieci przed niepożądaną obcą trucizną".

Wywiad Hitlera jest najwyraźniej obliczony na usprawiedliwienie motod rewolucji hitlerowskiej w oczach opinji anglo-saskiej.

Dodatni bilns handlu zagranicznego w lipcu.

Warszawa. Wedle danych urzędowych bilans handlu zagranicznego w lipcu br. zamknięty został saldem dodatniem w sumie **9,884,000 zł.**, przyczem przywieziono 212.795 ton towarów wartości 72,021.000 zł., wywieziono 1.110.678 ton towarów wartości 81.905.000 zł.

Ratyfikowanie umowy o ubezpieczeniach społecznych między Polską, a Niemcami.

Warszawa. W dniu 11 sierpnia 1933 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniach społecznych, podpisanej w Berlinie. w dniu 11 czerwca 1931 r. Powyższej wymiany dokonał ze strony polskiej p. Szembek, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ze strony Rzeszy niemieckiej Hans v. Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie. Umowa o ubezpieczeniach społecz., została zawarta w wyniku długoletnich rokowań między rządem niemieckim i polskim i normująca wyczerpująco ogół spraw, związanych z korzystaniem przez obywateli jednego państwa z świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego. Umowa wchodzi w życie w dniu 1 września br. Bliższe informacje co do uprawnień obywateli polskich wobec ubezpieczeń społecznych niemieckich poda Ministerstwo Opieki Społecznej do wiadomości publicznej w drodze komunikatów prasowych.

Nowa haniebna zbrodnia Niemców

Zastrzelili samolot litewski „Lithuanica". Wykazała to niezbicie obdukcja zwłok: trzy kule karabinowe w piersiach lotnika.

Warszawa. 12. 8. Wskutek przeprowadzenia przez specjalną komisję w Kownie ekshumacji i obdukji zwłok tragicznie poległych lotników litewskich, Darjusza i Kirenasa, prasa litewska podaje wyniki badań, stwierdzające powody śmierci, Po dokładnej obdukcji zwłok w piersiach jednego z lotników znaleziono trzy kule karabinowe, a w drugiej trumnie trzy ręce, z których jedna oczywiście należała do zwłok znajdujących się w drugiej poprzednio otworzonej. Swiadczy to o wielkim pośpiechu, z jakim zwłoki zostały umieszczone w trumnie. Są one zupełnie zniekształcone, co dowodzi, że lotnicy spadli z znacznej wysokości.

Prasa litewska zaznacza, że nie ma już teraz żadnej wątpliwości, iż samolot litewski „Lituanica" został zestrzelony przez Niemców. „Ritas" nawołuje rząd do zerwania wszelkiego kontaktu z Niemcami, albowiem zastrzelenie lotników litewskich można uważać nawet za casus belli (za powód do wypowiedzenia wojny) pomiędzy Litwą a Niemcami.

Balbo nie poleci przez Francję.

Rozczarowa we Francji.

Lizbona. Gen. Balbo postanowił lecieć bezpośrednio do Ostji, nie zatrzymując się po drodze w Berre koło Marsylji, jak było początkowo przewidywane. Start z Lizbony nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Gen. Balbo oczekuje na przybycie zwłok lotnika, który został zabity podczas startu eskadry z Ponte Delgada. Decyzję swą w sprawie lotu bez lądowania z Lizbony do Ostji, gen Balbo powziął po naradzie z miarodajnemi czynnikami włoskiemi. Decyzja ta wywołała pewne zdziwienie w lotniczych kołach francuskich, ponieważ gen. Balbo obiecał zatrzymać się w Berre koło Marsylji, gdzie już rozpoczęto przygotowania na przyjęcie eskadry hydroplanów włoskich.

Strajk w Strassburgu trwa.

Paryż, 19. 8. Sytuacja strajkowa w Strassburgu nie uległa żadnej zmianie. Prasa miejscowa wstrzymuje się narazie od komentowania wczorajszych rozmów pracodawców i robotników z ministrem pracy w Paryżu. Tramwajarze, którzy od 2 sierpnia strajkują, dziś rano przybyli do remiz, aby wznowić pracę. Jednak żaden wóz na miasto nie wyjechał. Warunki sanitarne wobec nieprzątania miasta pogarszają się.

Wniebowzięcie N. Panny Marji.

Swięcenie ziół ku czci „Matki Boskiej Zielnej".

Piękny obraz przedstawia w dniu Wniebowzięcia N. Panny Marji nasza wieś polska. W dniu tego święta lud wiejski spieszy tłumnie do kościoła, niosąc pęki woniejących ziół, traw i kwiatów na poświęcenie.

Obraz to tak piękny, że uwiecznił go już niejeden malarz. Przedewszystkiem uderza przepiękna gra kolorów, albowiem barwy ziół i krasnych kwiatów łączą się we wiele okolicach Polski w miłej har. z barwami chust gorsetów niewieścich. Patrząc na ten barwny tłum z daleka, ma się wrażenie, że to rozsypane po drogach kwiaty, gnane podmuchem wiatru w jedną stronę... do kościoła.

Najbarwniejszy widok w tym dniu daje Ziemia Krakowska i Ziemia Łowicka. W tych to okolicach naszego kraju obyczaje regjonalne przechowują się najstaranniej i te okolice wykazać się mogą najpiękniejszemi strojami ludowemi.

Już dzień lub dwa dni przed świętem Wniebowzięcia rozpoczyna się po miedzach, łąkach i ugorach zbieranie ziół i kwiatów. Dziewczęta wyszukują je pilnie, albowiem każda chce mieć jaknajpiękniejszy bukiet. Chłopcy znów kręcą batogi z konopi do popędzania koni, jeżeli trzeba wozem jechać do oddalonego kościoła. Starym batem w dniu tym popędzać nie wypada.

Zbiera się zioła najrozmaitsze, a więc „szczoteczki Najświętszej Panienki", „Koronę Pany Jezusa", mięte ogrodową, bylisę, macierzankę, kalinę, dziką marchew, rozchodnik, boże drzewko, „warkoczyki Matki Boskiej", dziewannę, dzwonki itp. Dziewczęta wiążą uzbierane zioła w olbrzymi bukiet, a w środek wkładają dla ozdoby słoneczniki, proso tureckie, astry, malwy, kłosy zboża, pszenicy, kilka gałązek grochu, a czasem nawet warzywo i owoce. Tu i ówdzie zioła związą batem, a następnie — jak każe zabobon — bat ten służy jako środek przeciw bólowi gardła. W tym celu chore gardło obwiązuje się poświęconym batem.

Taksamo i poświęcone ziele używane bywa do różnych celów: tu i ówdzie wstawiają je do kapusty dla zabezpieczenia jej od gąsienic, używają go też do okadzania krów, gdy chorują. Powszechny jest także zwyczaj dawania odwaru ze święconych ziół krowom po ocieleniu. Podczas grzmotów i burzy kadzą w chatach święconą leszczyną i dzwonkami.

Przechowuje się jeszcze w wielu okolicach zwyczaj święcenia w dniu Wniebowzięcia wieńców, uwitych ze zbóż i ozdobionych kaliną i wstążkami, które to wieńce bywają potem wieszane pod oknami chat.

Dawniej w zachodnich okolicach Polski zioła niosły do kościoła przeważnie kobiety i dziewczęta: bywały jednak wsie, gdzie z ziołami tylko chłopcy jechali do kościoła. Teraz w wielu miejscowościach nie przestrzegają już tej wyłączności Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy niosą ziele do święcenia.

Swięto Wniebowzięcia N. P. Marji, zwane też świętem Matki Boskiej Zielnej", należy w ogóle do bardzo uroczystych, w odpusty i różne tradycje obfitujących świąt. I wielką też cześć oddaje lud polski N. Marji Pannie w dniu Jej Wniebowzięcia.

Łowienie ryb

„uniemożliwiło" staroście morskiemu wzięcie udziału w zlocie „Sokołów".

Wejherowo. Gdy w ubiegłą niedzielę zarząd okręgu X Tow. Gimnastycznego „Sokół" urządził tutaj zlot, w którym wzięli udział Sokoli — Kaszubi z Wejherowa, Gdyni. Chylonji, Pucka, Kartuz i Kościerzyny, zwrócono się do starosty powiatu morskiego, p. Stefana Wendoffa, żeby był łaskaw obeconością swoją uświetnić uroczystość otwarcia zlotu, dokonaną na rynku wejherowskim.

Pan starosta morski zakomunikował „Sokołowi", że ma przeszkodę w tym dniu i w otwarciu zlotu nie będzie mógł wziąć udziału.

Zlot Sokołów z Kaszub odbył się bez udziału i obecności starosty Wendorffa i trzeba przyznać, że mimo to udał się doskonale, dowodząc, że idea sokola zapuściła również na północnem Pomorzu bardzo silne i głębokie korzenie.

Obecnie staje się wiadomem, że istotną przeszkodą, która uniemożliwiła panu staroście morskiemu wzięcie udziału w otwarciu zlotu była wycieczka na połów ryb, na którą wybrał się w tym dniu do pobliskiego Orła wraz ze swoim synkiem.

Dnia 16 bm. przybędzie do Gdyni

gen. Baden-Powell i grupa skautów angielskich.

Gdynia. W dniu 16 bm. o godz. 9 rano zawinie do tutejszego portu wielki angielski parowiec pasażerski „Coldaric" (ą6.000 tonn), mający na pokładzie twórcę harcerstwa, gen. Baden-Powella, i wycieczkę angielskich skautek i skautów, składającą się z 600 instruktorekąi 50 instruktorów.

„Caldarie" wypłynie z Gdyni około godz. 17 do Sopotu, gdzie senat gdański podejmować będzie gen. Baden-Powella i skautów angielskich obiadem w czerwonej sali sopockiego Karhausu.

W pogoni na około ziemi.

17

Ciąg dalszy.

Przez dwa tygodnie stał „Albatros" w porcie Rio de Janeiro, w tym najpiękniejszym z portów całego świata. Stąd też Montevideo posunął się dalej ku wybrzeżu Patagonji.

— Radbyłbym ominąć te strony — rzekł pewnego dnia kapitan — ale nie mogę inaczej, jak tylko wylądować w przylądku Blanco. Musimy tutaj znów wziąć węgli, zużyliśmy bowiem niespodziewaną ilość z powodu długotrwałej podróży.

„Albatros" zatem wpłynął do Blanko. Jeżeli Ryszard sądził, że tutaj znajdzie jakiekolwiek bądź stosunki kulturalne, ułatwiające marynarzom zadanie, to omylił się bardzo.

Blanco składa się z pewnej liczby namiotów skórzanych. W namiotach tych mieszkali Patagończycy oraz kilkunastu nędznych Hiszpanów, którzy dniami całemi leżeli w cieniu drzew wysokich i nie troszczyli się wcale o okręt. Natychmiast Patagończycy oświadczyli gotowość dostarczenia drzewa i węgla, kapitan przeto rozkazał Caballowi udać się na ląd i rozpocząć z mieszkańcami układy. Po powrocie swoim Hiszpan oznajmił kapitanowi, że okręt będzie musiał najmniej ośm dni zaczekać w porcie, Patagończycy bowiem dopiero udadzą się w głąb kraju po drzewo, na czele zaś tej ekspedycji stanie on sam, ażeby wszystko poszło spieszniej.

— Dodam wam paru majtków — rzekł kapitan — we wnętrzu bowiem tego kraju możecie łatwo popaść na Pampasów indyjskich, nie są to zaś osobniki tak łagodne jak Patagończycy.

Hiszpan opuścił sam „Albatrosa", a wraz z nim pociągnęła w głąb kraju cała ludność tutejszej siedziby Blanco. Minęło dni ośm, ale ani Caballo ani Patagończycy nie powrócili z wycieczki. Znów upłynęło dni ośm i również nie pokazał się Hiszpan. Kapitan i Ryszard zaczęli się bardzo niepokoić, a kiedy minęło jeszcze trzy dni następne, uważali za swój obowiązek zbadać te tajemnicę. Urządzono prawidłową wyprawę i na czele ośmiu majtków stanął sam kapitan. Wszyscy byli doskonale uzbrojeni, mogli oni przez ośm dni przetrzymać kraj, nie obawiając się, że im zabraknie amunicji i żywności. Na statku pozostawiono trzech majtków i pięciu Patagończyków, którym można było zaufać.

Wyprawa wyruszyła wzdłuż wybrzeża pustego i kamienistego. Słońce paliło, rzucając skośne promienie swoje, gdzieniegdzie tylko był cień jakiegokolwiek przedm. .Kiedy szczęśl. przebyto całą przestrzeń górzystą, wtedy zdawało się wszystkim, jak gdyby weszli do raju, U stóp potężnych Kordyljerów rozpościerały się wspaniałe kobierce łąk, okolone lasami. Całe pola poziomek ukazały się oczom, rzucono się na te jagody wielkie i nadzwyczaj soczyste, szukając tym sposobem orzeźwienia. Nigdzie jednak nie można było dojrzeć śladu Caballa, choć kapitan i jego ludzie szukali cztery dni na wszystkie strony.

Kapitan znacząco kiwał głową:

— Obawiam się, że temu biednemu Caballi przytrafiło się coś strasznego, nie znajduje się on wśród żywych. Najlepiej byłoby powrócić na okręt pod niedostateczną opieką będącej.

— Nie, kapitanie — zawołał Ryszard. — Naszym obowiązkiem jest szukać dalej Caballa. Tam otwiera się droga przez góry, może Caballo z ludźmi swoimi udał się tą drogą, chodźmy zatem tą samą drogą! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 sierpnia 1933 r.

Kalendarzyk, 14 sierpnia, Poniedziałek, Wigil., Euzebjusza.
15 sierpnia, Wtorek, Wniebowzięcie N. M. P.

Wschód słońca g. 4 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 05 m.
Wschód księżyca g. 22 — 18 m. Zachód księżyca g. 15 — 26 m.

Program nauki w I klasie gimnazjum nowego typu.

Warszawa. Minister oświaty wydał instrukcje, dotyczące programu nauczania w I-ej klasie nowego 4-letniego gimnazjum.

Na naukę religji przeznaczono 2 g. tygodniowo, na naukę języka polskiego 6 godz. w I-em i godz. w 2-giem półroczu, nauka języka łacińskiego rozpocznie się w 2-giem półroczu i zajmie 5 godzin tygodniowo Na naukę nowożytnego języka obcego przeznaczono 6 godz. tygodniowo w 1-em i 4 godziny w 2-giem półroczu.

Nauka historji i geografji obejmie 3 godziny tygodniowo. Również po 3 godziny przeznaczono na naukę biologji i matematyki.

Zajęcia praktyczne obejmą 2 godz., gimnastyczne zaś 2 godz. tygodniowo i 10 minut codziennie. Na zabawy, gry i sporty przeznaczono 2 godz. tygodniowo.

Do przedmiotów nadobowiązkowych zaliczone zostały rysunki, muzyka i śpiew.

Z miasta i powiatu.

Uczcijmy pamięć tego wielkiego „Cudu nad Wisłą“!

Dla dania wyrazu naszym uczuciom radości i wdzięczności za Cud tak świetnego zwycięstwa w dniu 15 sierpnia nad Wisłą nie omieszkajmy wywiesić jak najliczniej naszych chorągwi narodowych!

W rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Lubawa. W myśl uchwały zarządu Zw. Tow. i Cechów w Lubawie odbędzie się w dzień święta „Cudu nad Wisłą” dn. 15 bm. uroczysta Msza św. o błogosławieństwo Boże dla Ojczyzny w kościele parafjalnym o godz. 10-tej.

Uprasza się, by Tow. i Cechy brały udział w nabożeństwie ze sztandarami oraz by obywatelstwo udekorowało domy swe chorągwiami narodowemi.

(—) Wroński, sekretarz. (—) Roszczak, prezes.

Zabawa „Białego Orła“.

Lubawa. Klub Sportowy „Biały Orzeł, którego prezesem jest naczeln. sądu, p. A. Biernacki, cieszy się tu wyrobioną już opinją i dzięki pracy zarządu na niwie sportowej stoi na wysokość zadania. W rocznicę „Cudu nad Wisłą“, we wtorek 18 bm., urządza on zabawę letnią w Domu Towarzystw. Zaraz po południu odbędzie się strzelanie do tarczy o piękne nagrody. Wstęp do ogrodu dla wszystkich, chcących brać udział w strzelaniu, bezpłatny. Zabawa natomiast odbędzie się tylko za zaproszeniami ze względu na awantury, jakie się zwykle na zabawach powtarzają. Pozatem na miejscu dla wygody gości będzie obficie zaopatrzony bufet w napoje i przekąski. Doborowa orkiestra i ślicznie udekorowana salka przyczynią się do miłego spędzenia wieczoru. W czasie zabawy jest przewidziany szereg niespodzianek.

Osobliwe pojęcia „Strzelców“.

Lubawa. Utarło się wśród „Strzelców“ samych takie mniemanie, że za tytuł przynależności do tej organizacji wszystko wolno. Dowodem tego znów wypadek, który tu zaszedł w ub. niedzielę w pewnym lokalu. Siedziało tam kilku gości, gdy naraz wkroczyło tam dwuch osobników, znanych tu zresztą zawadjaków, Byli oni, rzecz zrozumiała, wstawieni. W tym stanie, wszedłszy do lokalu, zwrócili się w sposób niezbyt uprzejmy do bufetowego, by dał im wódki (naturalnie bezpłatnie). Gdy bufetowy na to nie zareagował, owi osobnicy zaczęli się w lokalu zachowywać arongancko, domagając się wódki. M. in. w obecności siedzących tam gości odezwali się oni: „Jesteśmy „Strzelcami“ i popieramy monople państwowe, to też powinniśmy dostać za to wódk“. Powyższ zachowanie się „Strzelców“ w w publicznym lokalu wywołało niezwykły nastrój wśród gości. Wyprowadzony z równowagi bufetowy w troche niezby grzeczny sposób wylał „strzeleckich popieraczy monopoli państw.” za drzwi na świeże powietrze. Właściciel lokalu zamierza podobno w tej sprawie zwrócić się do Zw. Strzeleckiego, gdyż awanturnicy oświadczyli sami, że są „Strzelcami. I takich ludzi jeszcze „Strzelec“ trzyma u siebie!

Dwa mecze piłki nożnej.

Nowemiasto. W święto Wniebowz. NMP. tj. we wtorek, dnia 15 sierpnia rb. na boisku w Nowemmieście odbędą się dwa mecze piłki nożnej pomiędzy I. i II. drużyną NKS u Nowemiasto.

Przedmecz o godz. 14.20 (2.30 po poł.).

Mecz ten zapowiada się sensacyjnie, gdyż Pomorzanka posiada b. silny skład drużyn, który poraz pierwszy spotka się z drużynami tut. NKS-u.

Poświęcenie Bożej Męki.

Łąki. W niedzielę, dnia 20-go bm., odbędzie się w naszej wsi uroczyste poświęcenie Bożej Męki, ufundowanej przez p. Ewą Nowicką z Łąk. Prace malarskie wykonał czł. nowomiejskiej placówki S. M. P., malarz Robert Cieszyński z Łąk, zaś prace artystyczno-rzeźbiarskie p. Bolesław Mroczyński z Nowegomiasta.

Z okazji tej urządza nowomiejska placówka S. M. P. zabawę letnią w ogrodzie pp. Kulkowskich, dawniej „Bursa Gimnazjalna“. Zabawa ta połączona będzie z różnemi niespodziankami, jak strzelaniem do tarczy, koło szczęścia itd. Bufet na miejscu. Na zabawę członkowie wyruszą pochodem z Nowegomiasta zaraz po południu. Bliższe szczegóły mogą później.

Z Pomorza.

Sprostowanie.

Lidzbark. We wtorkowym nr. „Głosu Lidzbarskiego” w artykule „Nowy Burmistrz miasta Lidzbarka“ zakradł się błąd drukarski i to wydrukowano p. Przybok, a ma być **p. Parzybok.**

Wprowadzenie nowego burmistrza.

Lidzbark. W sobotę, 12 bm. na godz. 8 wiecz., zwołano do ratusza R. M. i Zarząd miejski w celu wprowadzenia tymczasowego burmistrza m. Lidzbarka, p. Parzyboka z Torunia. Zastępca burmistrza, p. Tessar, po krótkiem przywitalnem przemówieniu wprowadził p. Burm. i przedstawił mu członków R. M. i Zarz. M. Poczem przemówił w krótkich i treściwych słowach p. Burmistrz, wzywając pp. radnych oraz Zarząd M. do nowej, wspólnej, wzmożonej pracy dla dobra miasta, zapewniając ze swej strony chętną gotowość do podjęcia dość trudnej pracy około administracji miejskiej. Na wprowadzenie przybyła spora liczba gości.

Szczegóły pożaru śpichrza w Lidzbarku.

Lidzbark. Jak donosiliśmy, z nieustalonej dotąd przyczyny spalił się 7 bm. śpichrz przy miejskim dworcu, który należy do łp. Stef. Różyckiego z Wlewska. Jak naoczni świadkowie twierdzą, zauważono około godz. 10 i pół przed poł. wydobywający się dym w środku dachu od strony dworca. Zanim się zorjentowano, na skutek silnego wiatru w kilka minut płomienia ogarnęły cały dach, pokryty dachówką na deskach. Na natychmiastowy wszczęty alarm przybyła miejscowa Ochotn. Straż Pożarna i powzięła pod kierownictwem naczel. p. P. Radiga i p. W. Blanka, akcję gaszenia. Wielce utrudniona była akcja lokalizowania pożaru na dachu, gdyż spichrz był znacznie wysoki, bo 3 piętrowy i ogromnych rozmiarów i jak wersje krążą, miał być jednym z największych na Pomorzu. Mimo trudnego położenia wtargnęli Strażacy do wnętrzna, lecz okazało się to bezcelowem, gdyż wnętrzne urządzenie, całkowite z drzewa, objęły płomienia, tworząc nie do zniesienia gorączkę, a spadające opałki i sufit przepalony narażały dzielnych Strażaków na niebezpieczeństwo życia. Wobec tak groźnie rozpętanego żywiołu okazały sie siły ludzkie za słabe. W dodatku brak silniejszego sprzętu do tak wielkiego gaszenia pożaru uniemożliwiły zlokalizowanie pożaru na wysokości dachu. Ogarniające cały spichrz płomienia wytworzyły nie do zniesienia gorączkę na promień 100—200 mtr. na około, skutkiem czego zagrożone były sąsiadujące nieruchomości, a przedewszystkiem pobliska gazownia, która z dwoma zbiornikami tworzyła poważne niebezpieczeństwo dla całego miasta, gdyby tamdotąd pożar dsszedł. To też dzielni Strażacy z narażeniem życia skierowali akcję ratunkową na nieruchomości i gazownię, bliski tor kolejowy i most kolejowy, będący w odległości 200 mtr. od miejsca pożaru, gdyż trawa na skutek silnej gorączki się naokoło zapaliła, powodując zatlenie się podkładów toru kolejowego. Celem gaszenia toru przybył oddział ratowniczy kolejowy z głównego dworca. Oczywiście ze względu na niebezpieczeństwo wstrzymano ruch kolejowy podczas trwania pożaru.

Dzięki dzielności i poświęceniu się dzielnych Strażaków, uratowano nieruchomości, gazownię itp. Ciężkie i trudne zadanie mieli nasi Strażacy z rozpętanym żywiołem, który w niespełna 3 godzin strawił całkowicie śpichrz, zostawiając tylko okopcone mury. Pożar trwał od 10 i pół przed poł. do 2 po poł. Jeden szczyt i front zawaliły się podczas pożaru, powodując huk i wstrząs, odczuwany w całem mieście.

Około 1 po poł., gdy pożar miał się ku końcowi, przyjechała Ohotn. Straż Poż. z Brodnicy samochodem i motorową sikawką. Przystąpiono do przewrócenia resztek murów, które swą wysokością stanowiły niebezpieczeństwo. Przy tej czynności spadające cegły tuż przy głowach naczel. Radigi i straż J. Gumińskiego mogły były śmierć obu na miejscu spowodować. Podziwiać można było zręczność i odwagę i narażanie życia strażaków Brodnicy i Lidzbarka przy założeniu łańcuchów na szczyt śpichrza, który lada moment groził zawaleniem. Ostatecznie i to załatwiono bez wszelkiego wypadku. Strażacy pracowali około murów do późnej godz. wieczornej, nie skończywszy pracy, którą dopiero dnia następnego dokończono, jednakże nie bez wypadku, gdyż drabina mechaniczna Straż. Lidzbarka uległa częściowemu zniszczeniu na skutek zaangażowania w nieobecności Strażaków do tego niewprawionych sił robotniczych. Drabina mech. kosztowała 5000 zł i podlega teraz zupełnemu remontowaniu, co niemało kosztów sprawi.

Jak silną budowę spichrz przedstawiał, świadczy fakt, że zawalające się mury nie zdołały zerwać betonowych sklepieni piwnicy. Wszystkie wewnętrzne urządzenia śpichrza jak lewatory itp. uległy zupełnemu zniszczeniu.

Straty ogólne oblicza się na 100 tys. zł. Jak mówią, spichrz od 2 lat nie był ubezpieczony. W takim razie byłyby straty poważne. Przed 2 laty zamierzała pewna Sp. Ak. zakupić śpichrz celem uruchomienia bekonarni i podawano 80 tys. zł, lecz umowa nie doszła do skutku.

Ze sali sądowej.

Gwizdanie podczas przemarszu „Strzelca“ przedmiotem rozpraw sądowych,

Działdowo. Sąd Okr. w Toruniu jako instancja odwoławcza pod przewodnictwem sędziego p. Łubkowskiego w dniu 10 bm. rozpatrywał w Działdowie sprawę **Bernarda Kalisza, kupca z Lidzbarka, którego sąd I instancji skazał był na 5 tyg. aresztu za to, że podczas przemarszu w Lidzbarbu „Strzelca” gwizdnął do tłumu z okna swego domu. Z inicjatywy Zw. Strzeleckiego zostały wszczęte dochodzenia. Głównym świadkiem oskarżenia był niejaki Nehring — jak się okazało, „przyjaciel” osk. z tego tytułu że u niego usunął zajęte rzeczy. Dalszych 2 świadków osk. nie widziało, czy to właśnie gwizdnął oskarżony. Dwuch świadków obrony zeznało, że oskarżony wogóle na palcach gwizdać nie umie i że to gwizdnęła żona skarżonego. Po świetnej obronie mec. Gizińskiego Sąd jednnk ogłosił wyrok skazujący, dając wiarę św. Nehringowi, który m. in. zeznał. że „Strzelec” maszerował w hełmie** i zasądził osk. **na 25 zł grzywny.** Kupca Gumińskiego z Lidzbarka przod. **P. P. Krawczyk oskarżył o to, iż wyraził niechęć do Polski**, za co Sąd, mimo doskonałej obrony mec. Wojciechowskiego, skazał na **500 zł** grzywny. **Fiergoła**, str. imłodszy z Płośnicy, odpowiadali za przechowywanie w mieszkaniu różnych **przedmiotów metalowych** pochodzenia niem. i za przechowywanie **w stodole 2 worków tytoniu i około 150 cygar**, które znaleziono podczas rewizji. Oskarżeni zarzucali, że przedmioty met. nabyli jeszcze przed wojną światową tytoń i cyg. zostały im podrzucone przez tych, którzy rządzili u nich rewizję, w tym celu, by w ten sposób dostać ich na ławę oskarżonych. Po przesłuchaniu 3 świadków osk. Sąd przerwał rosprawy do dnia następnego, w którym w Brodnicy przesłucha św. Str. Gr. i ogłosi wyrok. **Nadolskiego Ingnacego z Lidzbarka, który podczas marszu „Strzelców” w dniu 19. III. rb. miał się względem nich przez gwizdanie dopuścić zakłócenia spokoju publ., Sąd po wysłuchaniu św. Nehringa z Lidzbarka uniewinnił.**

Jan **Siebert z Pierławki** odpowiadał za **niedozwolone leczenia ludzi**. S. tłómaczył się tem, że **ludzi nie leczy**, tylko **udziela im bezpłatnych porad** i nie może ludziom przeszkodzić, że do niego przychodzą. Gł. świadek, lekarz pow., na **rozprawę nie przybył,** za co Sąd wymierzył mu karę, zaś świadek obrony korzystne złożył zeznanei. Wyrok w tej sprawie Sąd ogłosił 11 bm. w Brodnicy. Także w Brodnicy Sąd ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Karabanowi, muzykantowi w Szczuplinach. Ten muzykant był oskarżony o niedozwolone łowienie zwierzyny (wydry) za pomocą żelaznych sideł.

NADESŁANE.

Dzikie zwyczaje.

Nowemiasto. W dniu 11 bm. p. Komassa, spotkawszy p. Jana Fafińskiego, który wytoczył mu proces o eksmisję z mieszkania, przed Hotelem Centralnym, zbliżył się do niego i uderzył go kilka razy w głowę, oświadczając mu, żeby się więcej na ulicy nie pokazywał, bo go zastrzeli. — Świadkami tego zajścia byli liczni przechodnie, którzy nie ukrywali swego oburzenia na tak niekulturalny sposób załatwiania osobistych porachunków. P. K. jest „Strzelcem“. S.

Podział poznańskiego okręgu szkolnego na obwody.

Ostatni „Dziennik Ustaw” przynosi podział okręgu szkolnego poznańskiego na następujące obwody szkolne:

Bydgoski, obejmujący miasto Bydgoszcz oraz powiaty bydgoski, szubiński i wyrzyski, z siedzibą inspektora szkolnego w Bydgoszczy;

chodzieski, obejmujący powiaty chodzieski i wągrowiecki, z siedzibą insp. szkoln. w Chodzieży;

inowrocławski: Inowrocław, pow. inowrocławski, mogiliński i żniński, z siedzibą insp. szkoln. w Inowrocławiu;

leszczyński: powiat leszczyński, kościański, gostyński i rawicki, z siedzibą insp. szkolnego w Lesznie;

nowotomyski: powiaty nowotomyski, wolsztyński, międzychodzki, z siedzibą insp. szkolnego w Nowotomyślu;

obornicki: powiaty obornicki, szamotulski i czarnkowski, z siedzibą insp. szkolnego w Obornikach;

ostrzeszowski: powiaty ostrzeszowski, kępiński i krotoszyński, z siedzibą insp. szkoln. w Ostrzeszowie;

poznański miejski, obejmujący m. Poznań, z siedzibą insp. szkoln. w Poznaniu;

poznański, obejmujący powiaty poznański, średzki i śremski, z siedzibą insp. szkoln. w Poznaniu;

wrzesiński, odejmujący m. Gniezno oraz powiaty: gnieźnieński, wrzesiński, i jarociński z siedzibą insp. szkoln. we Wrześni;

chojnicki, obejmujący powiaty chojnicki, tucholski i sępoleński, z siedzibą insp. szkoln. w Chojnicach;

grudziądzki, obejmujący m. Grudziądz oraz powiaty grudziądzki i świecki, z siedzibą insp. szkoln. w Grudziądzu;

kościerski, obejmujący powiaty kościerski i kartuski, z siedzibą insp. szkoln. w Kościerzynie;

nowomiejski, obejmujący powiaty brodnicki lubawski i działdowski, z siedzibą insp. szkolnego w Nowemmieście;

tczewski, obejmujący powiaty tczewski i starogardzki, z siedzibą insp. szkoln. w Starogardzie;

toruński, obejmujący m. Toruń oraz powiaty toruński, chełmiński i wąbrzeski, z siedzibą w Toruniu;

wejherowski, obejmujący powiat morski i m. Gdynię, z siedzibą insp. szkoln. w Wejherowie.

Ministrowa ofiarą złodziei.

Pani Beckowej skradziono drogocenną broszkę i 500 zł.

Ciechocinek. Bardzo przykra przygoda spotkała żonę ministra spraw zagranicznych, p. Beckową, przebywającą na kuracji w Ciechocinku.

Niewykryci jeszcze do tej pory sprawcy zakradli się do pensjonatu, w którym mieszka pani Beckowa i zrabowali walizkę skórzaną, zawierającą cenne drobiazgi, około 500 zł gotówką oraz bardzo cenną starożytną broszkę platynową z brylantami, wartości przeszło 25.000 zł.

Policja miejscowa rozpoczęła energiczne dochodzenie.

Zakończenie spływu kajakowego do polskiego morza.

Owacyjnie przyjęcie uczestników spływu przez Polonję gdańską.

Gdańsk, 12. 8. Wczoraj pemiędzy godz. 18, a 20 zakończył się w porcie gdyńskim na Holmie spływ kajakowy, urządzony przez Ligę Morską i Kolonjalną pod hasłem „Przez Polskę do morza”.

Uczestnikom spływu zgotowano w Gdańsku owacyjne przyjęcie. Na moście Breitenbach i wzdłuż brzegów zgromadzeni członkowie polonji gdańskiej wznosili gromkie okrzyki na cześć Polski i sportowców wodnych.

Najtrudniejszą sprawą okazał się transport kajaków i łodzi oraz załóg do Gdyni. Dokonano tego przy pomocy statku pasażerskiego „Gdańsk“, fregaty szkolnej „Dar Pomorza“ i trzech wielkich kryp. Ładowanie kajaków i łodzi na statki i krypy trwało w Gdańsku do godz. 10 wieczór, poczem jedyna w swoim rodzaju eskadra, wioząca na pokładach około 1400 kajaków i łodzi, popłynęła do Gdyni, dokąd przybyła krótko przed północą.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 15. 8. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Częstochowy. 11.45 Muzyka relig. z płyt. 12.15 Orkiestra. 14.00 „Jak hoduje się żyto wierzbieńskie” (tr. z Krakowa). 14.20 Koncert z płyt. 14.45. „Zmora lasów sosnowych”. 15.05 Koncert chóru żeńsk. „Gregorjanum”. 16.00 Program dla dzieci: Opowiadanie „Przygoda Szpaka” i Feljeton „Franuś i Franek. 16.30 Muzyka z płyt. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka polsko-ludowa (tr. z Wilna). 18.00 Recital skrzypcowy (tr. ze Lwowa). 19.00 Słuchowisko pt. „Rok 1863” (tr. z Wilna). 19.40 Skrzynka poczt. techn. 20.00 Koncert 22.00 i 22.45 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport.

Sroda, 16. 8. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimn. poran. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dz. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05 i 12.35 Koncert. 14.55, 15.15 i 15.35 Płyty gr. 16.00 Koncert popul. z Ciechocinka. 17.00 Odczyt aktualny. 17.15 Koncert kameralny. 18.15 „Doliną Dunajca w Tatry” (tr. z Krakowa). 18.35 Muzyka lekka. 19.40 Kwadr. lit. „Przewrotność uczniaków“. 20.00 Koncert solistów. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Skrzynka poczt. roln. 21.10 Muzyka lekka ze Lwowa. 22.00, 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport.

RUCH TOWARZYSTW.

Narod. Org. Kobiet.

Nowemiasto. W święto Wniebowzięcia Najwiętszej Marji Panny odprawi się z okazji „Cudu nad Wisłą dorocznym zwyczajem Msza św. z wspólną Komunją św. w kaplicy o godz. 8-mej z podziękowaniem Najświętszej Pannie za Jej cudowną opiekę, okazywaną narodowi polskiemu zawsze, a specjalnie w r. 1920, podczas nawały bolszewickiej. 15 sierpnia jest to niezapomniany dzień „Cudu nad Wisłą“.

Przewodnicząca.

Ucieczka prezydenta Kuby.

Hawanna. Pałac prezydenta republiki Machado został otoczony przez silny oddział gwardji wojskowej. W odpowiedzi na dyplomatyczną interwencję Stan. Zjedn. rada ministrów postanowiła zdymisjonować prezydenta republiki pod warunkiem, że władzę obejmie w swoje ręce min. wojny.

Jak donoszą do Wirginji, przybyło 1000 marynarzy amerykańskich oraz 2 dywizje wojska. Siła zbrojna St. Zjedn. przybyła do Wirginji na pokładzie 3 krążowników.

Jak ostatnio podają wiadomości, prezydent Kuby Machado uciekł. Władzę objął minister wojny.

Hawana. Na Kubie trwa strajk generalny. Ulicami miasta przeciągają auta pancerne, które ostrzeliwują przechodniów.

Wyjazd ks. kard. Hlonda na uroczystości słowackie w Nitrze.

Warszawa. Dnia 15 bm. miasto Nitra obchodzić będzie uroczyście 1100 letni jubileusz wzniesienia pierwszej świątyni chrześcijańskiej przez księcia Prybinę. Uroczystość połączona będzie z wielkim zjazdem organizacyj katolickich słowackich i czeskich z całego niemal państwa.

Przy tej okazji pisma czeskie przypomninają, że właśnie w Nitrze w roku 1095 dokonał żywota św. Władysław, król węgierski i chorwacki, podczas przygotowań do wojny krzyżowej z Saracenami, w której miał wziąć udział jako wódz naczelny zjednoczonych wojsk władców chrześcijańskich. Pochowany został w Waradynie, w kościele N. M. Panny, którego był fundatorem.

W uroczystościach w Nitrze weźmie udział również JEm. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Bracia Adamowicze mimo to polecą do Polski.

Z St. Johns (Nowa Funlandja) donoszą, że samolot braci Adamowiczów, który — uległ nieznacznym uszkodzeniom w czasie niefortunnego lądowania, został zdemontowany i wysłany parowcem do Nowego Jorku. W stanie zdrowia obu lotników zaznaczyła się znaczna poprawa. Przyszedłszy do sił, okazują oni w dalszym ciągu chęć kontynuowania lotu ponad Atlantykiem.

W najbliższych dniach wracają bracia Adamowicze do Nowego Jorku i oświadczyli, że natychmiast po zagojeniu się ran zużytkują dwa aparaty, będące w ich posiadaniu, by dokonać przelotu do Polski.

KOMUNIKAT
do Kółek Rolniczych w powiecie.

Z powodu śmierci b. długoletniego prezesa powiatowego PTR., a obecnego honorowego prezesa pow., śp. Bolesława Ossowskiego, właść. maj. Montowo, prosimy Kółka Rolnicze o wysłanie delegacji z sztandarami na pogrzeb, który się odbędzie w środę, dn. 16. 8. 33 o godz. 9.30 w Grodzicznie. Tow. Roln. Pow.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 11. 8.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	15.00—15.50
Pszenica	20.00—20.50
Owies	11.50—12.00
Jęczmień browarowy	14.00—15.50
Rzepak	32.00—33.00
Rzepik zimowy	42.00—43.00
Groch Victoria.	21.00—24.00
Gorczyca	45.00—50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Ś. p.

Bolesław Ossowski

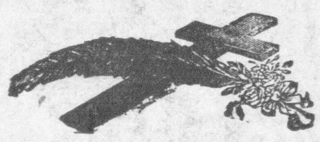
właściciel maj. Montowa.

Zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. dnia 12 sierpnia rb.

Eksportacja dnia 15 sierpnia godz. 17-ta. Pogrzeb dnia 16 sierpnia godz. 9,30.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.



W dniu 12 bm. o godz. 1.30 w nocy, zmarł po krótkiej ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój najżyczliwszy pracodawca

ś. p.

Bolesław Ossowski

właściciel maj. Montowa — Kawaler „Złotego Krzyża Zasługi" — Honorowy prezes pow. P. T. R. — długoletni I-szy deputowany powiatowy — Członek Wydziałów Wojewódzkiego i powiatowego — B. członek Sejmiku Wojewódz. oraz prezes i członek licznych organizacji społecznych, kulturalnych.

W Zmarłym tracę przykładnego, troskliwego Opiekuna i Chlebodawcę.

Bronisław Nadolny.

Niech ziemia, którą tak ukochał będzie Mu lekką!

Montowo, dnia 12 sierpnia 1933.

Wszystkim, którzy dali wyraz swemu dla nas współczuciu z powodu śmierci

ś.p. **Marji** z Kipińskich **Bigajczykowej**

przez wzięcie udziału w Jej pogrzebie, a w szczególności p. sędziemu Chutkiewiczowi, p. p. Adwokatom, Urzędnikom Sądu Grodzkiego i Policji w Lidzbarku, składamy tą drogą serdeczne

„Bóg zapłać".

Stanisław Bigajczyk z rodziną.

Lidzbark, w sierpniu 1933.